

Sylwia Chutnik

Centrum Badań nad Kulturą Warszawy

Uniwersytet Warszawski

e-mail: sylwia.chutnik@gmail.com

ORCID: 0000-0003-0108-3189

Miasto nienormatywne? Społeczno-kulturowe aspekty przestrzeni miejskiej

Pytanie postawione w tytule artykułu s krywa obawy o współczesne rozumienie przestrzeni miejskiej. Z jednej strony warto mieć na uwadze rozwój studiów miejskich korzystających interdyscyplinarnie z takich dziedzin jak architektura, urbanistyka czy socjologia, z drugiej zaś kulturoznawcze analizy miasta, w których określa się je jako pejzaż miejski o cechach krajobrazu¹ bezpośrednio związany z dynamiką: ruchem, drogą, przemieszczaniem się. Jak zauważa Lucyna Nyka w artykule poświęconym koncepcji przestrzeni miejskiej jako pejzażu: „Krajobraz miejski możemy postrzegać jako kategorię, poprzez którą możliwe jest zrozumienie i kształtowanie nowego rodzaju ładu przestrzeni – przestrzeni rozumianej dynamicznie i odbieranej z perspektywy drogi”². Dynamikę rozumiem tu jako proces, zmianę inicjowaną przez użytkowników przestrzeni czy, jak proponował Michel de Certeau, przechodni, którzy w codziennej praktyce przemieszczania się pozbawiają się miejsca, stając się stale nieobecnymi. Spacerowanie jako podstawowy

¹ Połączeniu różnych dziedzin nauki przy interpretacji przestrzeni poświęcony jest choćby tom *Przestrzeń, filozofia, architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, red. E. Rewers, Poznań 1999 czy Bohdana Jałowickiego, Marka S. Szczepańskiego, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010.

² L. Nyka, *Przestrzeń miejska jako krajobraz*, „Czasopismo Techniczne” 2012, z. 1-A2: Architektura, s. 53.

akt poznawania miasta prowokuje do nieustannego szukania miejsc, które za chwilę można porzucić, zmienić na bardziej nam przyjazne lub zwyczajnie ciekawsze³.

Mając na uwadze tę (pozorną, bo przecież nie dla wszystkich, o czym później) wolność przemieszczenia się, przestrzeń miasta mogłaby być nie-normatywna dla użytkowników i użytkowniczek, ponieważ samo pojęcie normy byłoby niestałe, a na pewno nie opresyjne. Jeśli tylko takim miałyby się stać, to przecież można by było w każdej chwili po prostu przenieść się w inną jego część. Anonimowość miasta i pożytki z bezcelowego wałęsania się były inspiracją literacką od kiedy tylko Charles Baudelaire wprowadził figurę niespiesznego przechodnia na paryskim bruku. W polskiej literaturze mógł być nim choćby Stanisław Wokulski, bohater *Lalki* Bolesława Prusa, który uciekał od miłości do Izabeli Łęckiej. Aby ukoić swoje zranione serce stał się *flâneurem* przechadzającym się po ulicach. Obserwował architekturę, patrzył w oczy ludzi ruchliwego miasta. „Ten Paryż wygląda, jakby wszyscy mieszkańcy czuli potrzebę komunikowania się jeżeli nie w kawiarniach, to za pomocą ganków”⁴, konstatował Wokulski. Trochę go to drażniło, szukał samotności, a wszystko wokół niego „wre i kipi, i szumi i pryska”⁵. Chodząc po placach i zaułkach, poczuł, że nikt nie zwraca na niego uwagi. Jest anonimowy: „Po jednogodzinnym pobycie na ulicy stał się zwyczajną kroplą paryskiego oceanu”⁶. Co daje taka samotność w tłumie? Bezkarność, samowystarczalność, wolność. Cokolwiek zrobimy, zrobimy to dla siebie. Będziemy odpowiedzialni za to, czy przekąsimy coś w kafejce na rogu czy zasiądziemy w restauracji. To my zdecydujemy, czy przejdziemy wzdłuż kramów nad Sekwaną, czy raczej pójdziemy na spacer do jednego z rozległych ogrodów. Wolność tymczasowa i pozorna? Być może. Ale czy wolność dostępna dla wszystkich? Wokulski na wózku lub z inną ograniczoną możliwością poruszania się nie miałby szans na pełne zwiedzanie Paryża i prawdopodobnie żadnego innego miasta na świecie.

³ Ciekawie analizuje to Marta Olszewska w artykule *O przestrzeni: na progu doświadczenia*, „Anthropos. Czasopismo Naukowe przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego” 2010, nr 14–15, s. 12–26. W ramach kulturoznawczej refleksji bliska jest mi również koncepcja „włóczęgi” Rebeci Solnit [zob. R. Solnit, *Zew włóczęgi*, przeł. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018]. Autorka uważa, że przemieszczanie się nie jest niewinne, a może być emancypacyjne lub polityczne. Swoje uwagi opiera na analizie koncepcji *flâneura*, klasycznych filozofach oraz marszach alterglobalistów.

⁴ B. Prus, *Lalka*, t. 2, Warszawa 1974, s. 14.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 15.

Chodzenie to wolność

„Cała różnorodność życia otwiera się przed nami, gdy poruszamy się pieszo”⁷, pisał duński architekt Jan Gehl. W swej książce *Miasta dla ludzi* opisywał proste rozwiązania urbanistyczne, które mają uzdrowić przestrzeń i sprawić, że mieszkańcy zaczną czerpać przyjemność z bycia miastowymi. Ulica odzwierciedla bowiem liniowy ruch stóp człowieka, prowokuje do poruszania się. Skłania do błędzenia, zwiedzania. Prowadzi przed siebie, niby w naturalnym rytmie. Idealnie zaprojektowane miasto powinno zachęcać do tego typu eksploracji, prowokując „parterowe” zwiedzania. Chodzi tu o takie zestawienie atrakcyjnych sklepów, kawiarni czy galerii, aby można było na nie patrzeć. Przeciwnością takiego planowania parterowego są mury czy ciągi komunikacyjne przy biurkach.

I znowu pojawia się pytanie: kto może skorzystać z parteru i dla kogo jest on zaprojektowany?

Ciekawe wnioski prowokuje zestawienie moich pytań z tym, co proponuje Elżbieta Rybicka. Według niej przestrzeń miejska rozumiana jest jako pole walki, które: „nie jest nieruchomym obiektem, statyczną przestrzenią, ale dynamicznym członem relacji, ujmowanym perspektywicznie w procesach i praktykach zapominania, wypierania, upamiętniania, a więc zderzania się rozmaitych konfliktowych strategii”⁸. Zdecydowanie wcześniej wspomniany dynamizm miasta prowokuje zderzenia i ciągle negocjacje tego, co nazywamy normą. Wtedy jednak wolność poruszania się, porzucania miejsc i znajdowania nowych staje się co najmniej grą, a częściej wręcz walką z normatywnymi. Nie wiadomo tylko, czy samo wkroczenie nienormatywnego ciała w ruch rozsądza standardy, czy raczej jest z nimi w nieustannym dialogu.

Perspektywa genderowo-queerowa pozwala na pełniejszą analizę związku pomiędzy przestrzenią miejską a człowiekiem dzięki nie tylko zwróceniu szczególnej uwagi na postrzeganie płci i seksualności, ale i samej przestrzeni jako konstruktu społeczno-kulturowego, a także poszczególnych grup społecznych i kwestii ich potrzeb. Tym samym podkreślić można różnorodność, problematyzując i kategoryzując oczekiwania względem metropolii jako miejsca do życia i możliwości spełniania swoich potrzeb. Interesuje mnie przestrzeń miejska jako scena działań performatywnych, które – dzięki potencjałowi emancypacyjnemu – mogą stanowić próbę wyswobodzenia się z heteronormy. A może i heterociała?

⁷ J. Gehl, *Miasto dla ludzi*, przeł. S. Nogalski, Kraków 2014, s. 19.

⁸ E. Rybicka, *Pamięć i miasto. Palimpsest vs pole walki*, „Teksty Drugie” 2011, z. 5, s. 203.

W niniejszym tekście chciałabym przyjrzeć się temu, na ile grupy społeczne istniejące poza normą cielesną czy seksualną korzystają z miasta i w jaki sposób ich miejskie praktyki przenikają się z praktykami normatywnymi. Swoją analizę opieram na teorii dotyczącej performatywności zachowań i ich kulturowych konsekwencji.

Prawo do miasta, prawo do kroków

Odzyskiwanie prawa do miasta, rozumianego za Davidem Harveyem jako pokonanie ograniczeń strukturalnych istniejących w podejściach do danego miejsca czy przestrzeni⁹, jest jednym z ważniejszych momentów w działalności osób nieheteronormatywnych. Jak podkreślają redaktorzy i redaktorki we wstępie do pierwszego tęczowego przewodnika po Warszawie, *HomoWarszawy*:

Małymi kroczkami wydeptywanymi najpierw w stołecznych barach i szaletach, a obecnie na Paradach Równości pokazujemy, że istniejemy i nie jesteśmy dziwowiskiem [...] nasze nie-istnienie wiązało się z ukryciem, obawą przed napiętnowaniem. [...] Dawniej nawet, gdy osoba LGBT pojawiała się w przestrzeni publicznej, heteroseksualna większość dokładała starań, by skutecznie zepchnąć ją w cień¹⁰.

Chodzenie jest tu dosłownie rozumiane jako „wydeptywanie” widzialności i podkreślanie tego, że osoby nieheteronormatywne korzystają z miasta, starając się być w nim na własnych zasadach (stąd przykład szaleatów).

Myślenie o przestrzeni publicznej jako wykładni istnienia łączy się z definicją Harveya, który podkreśla, że:

Prawo do miasta jest czymś o wiele szerszym niż prawo dostępu jednostki lub grupy do zasobów, które zawiera miasto: jest prawem do zmiany i wynajdywania miasta na nowo takim, jakim go pragniemy. Jest też, co więcej, prawem bardziej kolektywnym niż indywidualnym, ponieważ wynajdywanie miasta na nowo w sposób nieunikniony zależy od sprawowania kolektywnej władzy nad procesami urbanizacji¹¹.

Prawo to odnosi się więc nie tylko do istnienia w przestrzeni miejskiej, ale też sankcjonuje szerszą walkę emancypacyjną i obywatelską. Wolność do

⁹ D. Harvey, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, przeł. A. Kowalczyk i in., Warszawa 2012.

¹⁰ *HomoWarszawa. Przewodnik kulturalno-historyczny*, red. Y. Kostrzewa i in., Warszawa 2009, s. 9.

¹¹ D. Harvey, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, s. 10.

tworzenia i przekształcania samych siebie i naszych miast jest, zdaniem Harveya, jednym z najcenniejszych i jednocześnie najbardziej lekceważonych spośród praw człowieka¹². To już nie tylko figura aktywnego, przyjmującego strategię przechodnia czy beztroskiego *flâneura*, ale wojownika o wolność i prawo do konstruowania normatywności na własnych zasadach¹³. Te nieco militarne i konfliktowe określenia wpisać należy w ciąg odtwarzanych gestów, praktyk codziennych i sposobów poruszania się po przestrzeni miejskiej.

Jedną z ciekawszych strategii przyjmowanych przez grupy i osoby indywidualne jest nie tylko odzyskiwanie pamięci i wpisywanie jej w przestrzeń (przykładem jest choćby wspomniany homo-przewodnik), ale właśnie odgrywanie codziennych praktyk miejskich zarówno w przestrzeni otwartej, jak i zamkniętej. Performatywność tego rozwiązania rozumiana jest, za Judith Butler¹⁴, jako stawanie się i powtarzanie określonych działań. Pewne zjawiska istnieją bowiem tylko w akcie ich wykonywania i muszą być powtarzane, aby zaistnieć¹⁵. Tak, jak co roku powtarzane są Marsze Równości na ulicach miast Polski. Tak, jak cyklicznie powtarzane są występy *drag queen* czy *drag king*¹⁶ w przestrzeniach barów. W przypadku codziennych praktyk życia społecznego efekt performatywnego przekraczania norm i większościowych zasad nie tylko przedstawia czy podtrzymuje rzeczywistość, ale i ją zmienia. Aktywny podmiot w procesie, o którym pisała Julia Kristeva¹⁷, powoduje początkowy wyłom w normie, aby następnie przekształcić ją lub choćby jej fragment w przestrzeń buntu – niewątpliwie jednego z elementów procesu emancypacji w mieście.

¹² Tamże.

¹³ Więcej o subwersywnym aspekcie chodzenia piszę w tekście *Jestem wtedy, kiedy krzyczę. Poetyka radykalnego spaceru*, w: *Poetyki protestu. Materiały z konferencji naukowej (on line) na Wydziale Polonistyki UW w dniach 6–7 marca 2021*, red. D. Ulicka, P. Sidorowicz, A. Pniewska, M. Kopicik, K. Kulpa, Warszawa 2021.

¹⁴ J. Butler, *Uwikłani w płęć*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.

¹⁵ Jak pisze Ewa Domańska, we współczesnej humanistyce przestaliśmy czytać rzeczywistość jak tekst, a zaczęliśmy postrzegać ją jako zbiór odtwarzanych gestów i performance'ów: „Wy różniłabym następujące cechy »zwrotu performatywnego«: nastawienie na sprawczość i zmiany wywoływane w rzeczywistości, rozszerzenie rozumienia sprawczości na byty nie-ludzkie (post-humanistyczne oblicze idiomu performatywnego), interdyscyplinarność czy antydyscyplinarność badań oraz wyjście poza metaforę świata rozumianego jako tekst w kierunku metafory rozumienia świata jako wielości performatywnych działań i jako performance'u, w którym się uczestniczy” [E. Domańska, „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce, „Teksty Drugie” 2007, nr 5, s. 52].

¹⁶ *Drag queen* – odgrywanie „kobiecości” przez ubieranie się, zachowanie (zwykle na scenie) kobiety przez mężczyzn. *Drag king* – odgrywanie „męskości” przez kobiety.

¹⁷ Zwraca na to uwagę na przykład Małgorzata Muszyńska w tekście *Ku rekonstrukcji koncepcji podmiotu według Julii Kristevej*, „Podstawy Edukacji” 2010, nr 3, s. 149–172.

Zaistnienie silnego podmiotu interaktywnie działającego na rzecz sprawczości można przedstawić i zanalizować na przykładzie fragmentu dokumentu *The Examined Life* Astry Taylor¹⁸ z udziałem Judith Butler, która spaceruje ulicami San Francisco z Sunaurą Taylor, malarką z niepełnosprawnością i aktywistką na rzecz praw zwierząt¹⁹. Wspólnie zastanawiają się nad sytuacją osób z dysfunkcjami ruchowymi w przestrzeni miejskiej, skupiając się w dużej mierze na współzależnościach: międzyludzkiej, teoretycznej współzależności teorii queer i teorii niepełnosprawności oraz współzależności oporu i reformy. Ich rozmowa to część filmu zrealizowanego w 2008 roku, który składa się z ośmiu spacerów po ulicach amerykańskich metropolii, w których czołowi współcześni filozofowie (między innymi Slavoj Žižek, Peter Singer czy Martha Nussbaum) opowiadają o nowych ideach dotyczących kultury.

Butler krąży w rozmowie wokół tematów, które zajmują ją od lat, na przykład kwestii nienormatywnego ciała, tu: w kontekście przestrzeni miejskiej. Spacerując przed kamerami z Sunaurą Taylor, odtwarza perfomatywnie jedną z najbardziej popularnych praktyk miejskich: spacer. Jak pisze Małgorzata Buthner-Zawadzka, trudno jest znaleźć potwierdzenie koncepcji żeńskiego odpowiednika *flâneura* inną niż rozumiana przez Waltera Benjamina dość jednoznacznie: jako pracownica seksualna²⁰. Nie można jednak pogodzić się z faktem, że kobieta nie miałaby możliwości swobodnego spacerowania po mieście bez celu, „wchodząc w tłum niby do olbrzymiego zbiornika elektryczności”²¹, tak jak robił to choćby malarz Constantine Guys u Charlesa Baudelaire’a. Buthner-Zawadzka zwraca również uwagę na problematykę kobiecego przechodnia i wskazuje kontrowersje wokół tego zagadnienia. Według wielu badaczek swobodne, nieskrępowane korzystanie z przestrzeni miejskiej nie może być kobiecym doświadczeniem, między innymi przez kwestie poczucia bezpieczeństwa, męskiego oka obserwującego kobiece ciało (opisane na przykład przez Laurę Mulvey²²) czy sposób projektowania. Warto również zwrócić uwagę na zmieniające się obyczaje względem zamkniętych przestrzeni centrum handlowego, które stały się dla kobiet zastępczą sferą

¹⁸ *The Examined Life*, reż. Astra Taylor, Kanada 2008.

¹⁹ W Polsce ukazała się jej książka *Bydlece brzemień. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt* (przeł. K. Makaruk, Warszawa 2021), w której Taylor stawia tezę, że bez wyzwolenia istot nieludzkich nie da się walczyć z dyskryminacją osób z niepełnosprawnością, ponieważ obie grupy zniewalane są przez antropocentryczny system.

²⁰ M. Buthner-Zawadzka, *Warszawa w oczach pisarek*, Warszawa 2014. Chodzi głównie o rozdział II „Feministyczny spacer po metropolii”.

²¹ Ch. Baudelaire, *O sztuce. Szkice krytyczne*, tłum. J. Guze, Wrocław 1961, s. 201.

²² L. Mulvey, *Do utraty wzroku. Wybór tekstów*, Kraków 2010.

przechadzania się. Jednak konsumpcjonizm wpisany w sieć sklepów zaprzecza idei *flâneura* jako bezcelowego przechadzania się po ulicach i bycia „botanikiem chodnika” (jak pisał o tym Charles Baudelaire)²³.

Pytania, które rodzą się przy okazji klasycznej już figury niespiesznego przechodnia, to kwestia jego przezroczystości. Czy może nim być zatem osoba nienormatywna (kobieta, z niepełnosprawnością, nie hetero)? Jest to jednak temat zbyt szeroki, aby rozwinąć go w niniejszym artykule.

Kto chodzi i jak

Butler z Taylor rozprawiają w przestrzeni publicznej o tożsamości – lesbijskiej i osoby na wózku – oraz o własnych ciałach, nastawionych na komentarze czy oceny. Chodzenie może być przecież wywrotowe, może być wychodzeniem sprawiedliwości. Powtarzalność spaceru jest miejską praktyką odnalezienia się w przestrzeni. Może być niebezpieczne: wiedzą o tym kobiety, które zapuszczają się po zmroku w podejrzane rejony, wiedzą o tym mężczyźni, którzy poruszają się zbyt „kobieco”. W filmie Butler przytacza przykład chłopca, który został zamordowany przez grupę osób na ulicy właśnie dlatego, że według nich poruszał się nie do końca „męsko”. Ta opowieść mogłaby być ilustracją tezy Butler o polityce powierzchni ciała oraz kontroli granic kulturowej płci. Powierzchnia ciała, zewnętrzna część włącza się w dyskurs i jest przez niego definiowana. Istnieje względem niego. Jest normatywna na tyle, na ile zostanie tak oceniona. Jest pasująca, na ile zostanie zaakceptowana. Jest łatwa do okiełzania nawykami, o ile nie rzuca się w oczy²⁴.

Wiedzą o tym wszyscy ci, którzy nie mają zdrowego, unormowanego ciała. Na przykład Sunaura opowiada o tym, że kiedy była mała, to z powodu sparaliżowanej lewej strony ciała dzieci wołały za nią, że chodzi jak małpa. Cóż z tego, pyta retorycznie Butler: czy jest coś złego w tym, że pochodzimy od zwierząt? Czy jednak osoba, która ma nienormatywną sensomotorykę i każdego dnia powtarza gesty animalistyczne, nie oswaja nawyku świadomie konstruowanego?

I tu dochodzimy do bardzo interesującego punktu, o którym wspomniałam na początku: analiza działań performatywnych zahacza o potrzeby osób z niepełnosprawnościami, a także o kwestię niewidzialności w przestrzeni

²³ Tamże.

²⁴ O napięciu między patrzeniem na nienormatywne ciało a tożsamością pisze Rosemarie Garland Thomson w *Gapienie się. O tym jak patrzymy i jak pokazujemy siebie innym*, przeł. K. Ojczyńska, Warszawa 2020.

publicznej i braku podmiotowości, która nie jest „wychodzoną”, jak chciałaby Butler. Okazuje się, że wątki splatają się ze sobą, a znaczenia nachodzą na siebie w przestrzeni miasta rozumianego właśnie jako konstrukt kulturowy.

Przytoczę tu przykład organizacji Swiss Charity, która stworzyła manekiny oparte na ciałach osób z niepełnosprawnościami, aby w ten sposób uczcić Dzień Osób z Niepełnosprawnością oraz żeby podnieść świadomość tego, że nikt nie ma normatywnego ciała. Organizacja pracowała z osobami cierpiącymi na skoliozę, ze skróconymi kończynami i osobami na wózkach²⁵. Każdy dostał swój manekin doskonale odzwierciedlający kształt ciała, a następnie, ku radości wszystkich, manekiny te zostały ustawione w witrynie sklepu mieszczącego się na głównej ulicy handlowej w Zurychu. W filmie dokumentującym tę akcję²⁶ ważne są dla mnie dwa momenty: pierwszy, w którym modele dotykają gotowych manekinów – dotykają niejako siebie i ciała, które dotychczas było dla nich polem negocjacji przestrzennych i estetycznych. Drugi moment, w którym stojące w witrynie manekiny stanowią swego rodzaju performance i kiedy modele patrzą na nie zza szyby. Trochę jak na siebie w nowym kontekście, a trochę niczym zainteresowany przechodzień, który w typowy dla siebie sposób podziwia wystawy sklepów. Bez konsekwencji, bez poczucia wyobcowania.

Zwykle przyjmuje się, że obserwowanie witryn sklepowych jest wręcz klasycznym elementem postawy *flâneura*, ale praktykują to również seniorzy i seniorki, którzy mają problem z poruszaniem się. Kiedy są już zmęczeni lub cierpią z powodu zdrętwiałych nóg, wówczas przystają obok witryn udając, że je oglądają: w ten sposób zapewniają sobie alibi i mogą spokojnie ukryć chore ciało przed oczami innych na ulicy. Praktykują to również osoby, które czują się zagrożone na ulicy – wykorzystują wtedy odbicie w szybie jako lustro, w którym widzą potencjalne zagrożenie.

²⁵ W tym miejscu warto dodać, że w Polsce podobna kampania – co prawda nie z witrynami, a billboardami – została przeprowadzona przez firmę „Adrian” produkującą rajstopy. Na serii zdjęć ilustrującej hasło „Adrian kocha wszystkie kobiety” z 2015 roku przedstawione były różne kobiety, które dotychczas nie były obecne w przestrzeni miejskiej w roli modelek czy bohaterek kampanii społecznych lub medialnych: osoby uzależnione, o niestandardowych wymiarach, po mastektomii, seniorki i kobieta na wózku (piosenkarka Monika Kuszyńska). Billboardy zostały powieszony w całym kraju, a kampania odbiła się echem w doniesieniach medialnych. Więcej informacji na stronie firmy: <https://adrian-rajstopy.pl/pl/content/4-o-nas> [dostęp 11.11.2021].

²⁶ Film dokumentujący akcję w reżyserii Alaina Gsponera, zrealizowany przez inicjatora kampanii Pro Infirmis Executive Board w 2013, https://www.youtube.com/watch?time_continue=6&v=E8umFV69fNg [dostęp 11.11.2021].

Ciało bez ram

Cała rozmowa przedstawiona w filmie z Judith Butler krąży również wokół zależności i asysty. Każdy jej potrzebuje: pytanie tylko, w jakim stopniu. Idąc z zajętymi dłońmi prosimy o pomoc przy otwarciu drzwi do klatki schodowej tak, jak osoby bez rąk proszą o ich przytrzymanie. Nasze ciała mogą być zdrowe *tymczasowo*, a kwestia asysty pojawia się zarówno w okresie dzieciństwa, jak i starości. Zależność rozumiana być może zatem jak element społeczny.

Ciała pozbawione ram, a tym samym przyjętych przez społeczeństwo zasad, stają się niepokojące, czasami zwierzęce, o czym mówiliśmy wcześniej. Wymykają się nawykom, tworząc nowe: Sunuara, idąc do kawiarni, przetransportowuje kubek z kawą w ustach, ponieważ nie ma dość sprawnych rąk. Aby przejechać nieco wyższe krawężniki, odpycha się jedną nogą, trochę jakby jeździła na deskorolce. Ciała nieheteronormatywne muszą również walczyć z barierami: bardziej mentalnymi niż architektonicznymi²⁷.

Można by spierać się, czy jest to świadomość, zależność od ciała, czy wypadkowa jego wielu dysfunkcji. Być może dla wielu osób ciało nie jest konstruktem: jest biologią. Jednak w znormatyzowanej przestrzeni miejskiej każde zaistnienie tego typu zachowania jest interwencją: czy tego chcemy, czy nie. Z normą się nie dyskutuje – od normy się odstaje.

Swobodne poruszanie się osób z niepełnosprawnością w przestrzeni nie jest neutralne i nieświadome. Nie będzie takie, dopóki norma określać będzie to, co jest oczywiste, a co wykraczające i oznaczone jako specjalne. W takim razie każdy gest czy nawyk podważający normę musi zostać uświadomiony. Sunaura świadomie wybrała San Francisco do mieszkania ze względu na dobrą, przyjazną infrastrukturę. Porusza się w nim świadomie, zdając sobie

²⁷ Przykładem mogą być kontrowersje wokół sesji przygotowanej dla amerykańskiego domu handlowego Debenhams i ich katalogu w sezonie wiosna/lato 2013. Pojawiły się tam modelki i modele o różnych ciałach, które zazwyczaj nie prezentują mody. Jak wyjaśniała współtwórczyni sesji Caryn Franklin w rozmowie z BBC: „Chcieliśmy zaprezentować wszystkie rozmiary oraz typy klientów, których bierze pod uwagę Debenhams. Wybrałam modelki, które mają być inspiracją poprzez swoją wyjątkowość. Uwielbiam patrzeć, jak ubrania uzupełniają wygląd oraz osobowość kobiet i mężczyzn. Kocham też sesje zdjęciowe, na których nie fotografuję identycznych, chudych modelek. Uważam, że w mediach powinny się pojawiać modelki o różnych kształtach oraz w różnym wieku. Inaczej moglibyśmy fotografować manekiny” [http://www.nie-pelnospawni.pl/index.php/kultura-sztuka/4218-niepelnosprawne-modelki-w-katalogu-debenhams-zdjecia, dostęp 11.11.2021]. Więcej informacji na temat kampanii i osób w niej występujących: <http://www.dailymail.co.uk/femail/article-2304574/The-Paralympian-amputee-glamorous-gran-size-18-swimwear-model-stars-new-Debenhams-campaign.html> [dostęp 11.11.2021].

sprawę, że pomimo niwelowania przez władze lokalne barier architektonicznych jej chęć do spacerowania jest wciąż ingerencją. Jej *flânerowanie* jest obwarowane zasadami i odstępstwami od przyzwyczajęń większości mieszkańców. Jest też ograniczone architektonicznie, a tym samym nie może w pełni korzystać z różnorodności, o której wspominał Jan Gehl.

Skupiłam się na przykładzie z filmu *The Examined Life*, ponieważ wydał mi się znamienity w wielość znaczeń i poziomów interpretacji. Posługiwanie się jednostkowym przykładem nie musi być rozumiane jako spojrzenie na rzeczywistość „od szczegółu do ogółu”, ale równoległe prowadzenie narracji. Jak mówi sama Butler, to, co widzimy na ulicach, to formy mnogiej performatywności. Każdy z nich ma swoją własną historię, która jest jednak połączona z historią innych, co sprawia, że z jednej strony możemy ją postrzegać jako indywidualne doświadczenie, ale łączyć ją również z innymi i tworzyć zbiorcze narracje²⁸. Narracje te opowiadają o próbach stawiania się wobec norm w krajobrazie miejskim i ich dynamicznego redefiniowania.

Przestrzeń miejska posiada potencjał emancypacji. Z jednej strony może być klatką norm i zasad, z drugiej daje szansę – dzięki powtarzalności nowych gestów niemieszczących się w dotychczasowej normie – na wyswobodenie się i znalezienie swojego miejsca.

Miasto jako konstrukt kulturowy zaskakująco łączy grupy wykluczonych i daje możliwość wspólnej platformy na działania subwersywne, łamiące schemat. Dzięki dynamice powtarzalności istnieć może poza normą lub zostawać z nią w niekończącym się dialogu.

Bibliografia

- Baudelaire Charles (1961), *O sztuce. Szkice krytyczne*, przeł. J. Guze, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Buthner-Zawadzka Małgorzata (2014), *Warszawa w oczach pisarek*, Warszawa: IBL PAN.
- Butler Judith, Athanasiou Athena (2003), *Dispossession: The Performative in the Political*, Cambridge: Polity Press.
- Butler Judith (2008), *Utwikłani w płęć*, przeł. K. Krasuska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Chutnik Sylvia (2021), *Jestem wtedy, kiedy krzyczę. Poetyka radykalnego spaceru*, w: *Poetyki protestu. Materiały z konferencji naukowej (on line) na Wydziale Polonistyki UW w dniach 6–7 marca 2021*, t. 1, red. D. Ulicka i in., Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 27–42.

²⁸ J. Butler, A. Athanasiou, *Dispossession: The Performative in the Political*, Cambridge 2003.

- Domańska Ewa (2007), „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 48–61.
- Garland-Thompson Rosemarie (2020), *Gapienie się. O tym jak patrzymy i jak pokazujemy siebie innym*, przeł. K. Ojrzyńska, Warszawa: Fundacja Teatr 21.
- Gehl Jan (2014), *Miasto dla ludzi*, przeł. S. Nogalski, Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Harvey David (2012), *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, przeł. A. Kowalczyk, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.
- Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek (2010), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kostrzewa Yga i in. [red.] (2009), *HomoWarszawa. Przewodnik kulturalno-historyczny*, Warszawa: Abiekt.pl.
- Mulvey Laura (2010), *Do utraty wzorku. Wybór tekstów*, Kraków: Ha!Art.
- Muszyńska Małgorzata (2010), *Ku rekonstrukcji koncepcji podmiotu według Julii Kristeovej*, „Podstawy Edukacji”, nr 3, s. 149–172.
- Nyka Lucyna (2012), *Przestrzeń miejska jako krajobraz*, „Czasopismo Techniczne”, z. 1 – A/2: Architektura, s. 49–54.
- Olszewska Marta (2010), *O przestrzeni: na progu doświadczenia*, „Anthropos. Czasopismo Naukowe przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego”, nr 14–15, s. 12–26.
- Prus Bolesław (1974), *Lalka*, t. 2, Warszawa: PIW.
- Rewers Ewa [red.] (1999), *Przestrzeń, filozofia, architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Rybicka Elżbieta (2011), *Pamięć i miasto. Palimpsest vs pole walki*, „Teksty Drugie”, z. 5, s. 201–211.
- Solnit Rebecca (2018), *Zew włóczęgi*, przeł. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Taylor Sunaura (2021), *Bydłecze brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, przeł. K. Makaruk, Warszawa: Wydawnictwo Filtry.
- <https://adrian-rajstopy.pl/pl/content/4-o-nas> [dostęp 11.11.2021].
- <http://www.dailymail.co.uk/femail/article-2304574/The-Paralympian-amputee-glamorous-gran-size-18-swimwear-model-stars-new-Debenhams-campaign.html> [dostęp 11.11.2021].
- <http://www.nie-pelnosprawni.pl/index.php/kultura-sztuka/4218-niepelnosprawne-modelki-w-katalogu-debenhams-zdjecia> [dostęp 11.11.2021].

Filmy

- Gsponer Alain [reż.] (2013), *Because who is perfect? Because who is perfect?*, https://www.youtube.com/watch?time_continue=6&v=E8umFV69fNg [dostęp 11.11.2021].
- Taylor Astra [reż.] (2008), *The Examined Life*, Kanada: Sphinx Production.

A Non-normative City? Socio-Cultural Aspects of Urban Space

Abstract

The article addresses the theme of performativity in the context of the norms of urban space. Drawing on an analysis of several cases of non-normative bodies, it raises the question of the emancipatory power of the city and its potential for new narratives within the social and cultural realms. A body with a disability, a queer body, breaks out of the majority and moves differently. It is exposed to threats but also seeks a new possibility of existence. Walking as a fundamental act of exploring the city can also have an emancipatory significance.

Keywords: non-normativity, performativity, city, gender, anthropology of the body